

# Google „zapuści korzenie” na Kubie

27 września 2018

Prezydent Kuby Miguel Díaz-Canel złożył wizytę w siedzibie Google w Nowym Jorku, gdzie spotkał się z kierownictwem firmy. Spotkanie (zrelacjonowane na pierwszej stronie kubańskiej gazety Granma) daje nadzieję na to, że rozwój Internetu na wyspie nabierze tempa.

Gazeta розміściła wiadomość na pierwszej stronie 25 września, relacjonując plan dnia kubańskiego lidera w ramach 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Kubańska gazeta określiła rozmowę z przedstawicielami korporacji jako „merytoryczną i owocną” i odnotowała jakość zasobów ludzkich, które determinują wysoki potencjał rozwoju technologii w państwie.

Urugwajski dziennikarz Fernando Ravsberg zamieszkujący Kubę powiedział w rozmowie ze Sputnik Mundo, że rozmowy pomiędzy Díaz-Canelem i kierownictwem Google dają nadzieję na poprawę relacji z gigantem internetowym i całym przemysłem cyfrowym USA w interesie rozwoju systemów łączności, które jak na razie są w powijkach.

Poza kierownictwem Google na spotkaniu byli też obecni przedstawiciele firm VaynerMedia, Connectify, Mapbox, McKinsey and Company, Virgin Group, AirBnB, Revolution, Twitter, Microsoft, Bloomberg i Cresta. Wszyscy uczestnicy rozmów są zainteresowani wyjściem na prawie pusty rynek telekomunikacyjny Kuby.

W czasie spotkania lider państwa podkreślił, że utworzenie społeczeństwa informacyjnego to zadanie priorytetowe dla kubańskiego rządu, podczas gdy blokada gospodarcza ze strony USA jest główną przeszkodą na tej drodze.

„W 2015 roku firma Google zaoferowała, że zapewni 70% terytorium Kuby bezpłatny dostęp do Internetu bezprzewodowego na okres czterech lat. Hawana nie przyjęła propozycji, ale w dalszym ciągu podtrzymywała kontakty z korporacją. Myślę, że ostatnie spotkanie dało wielu ludziom nadzieję na lepsze stosunki, które mogą przyspieszyć rozwój komunikacji internetowej” – wyjaśnił Ravensberg.

W 2018 roku państwowy operator ETECSA postanowił przetestować technologie Internetu mobilnego na wyspie, co miało posłużyć za impuls dla Kubańczyków, którzy z reguły łączą się Internetem przez miejski Wi-Fi w parkach i na placach.

Zdaniem Ravensberga Google mógł przygotować nową ofertę dla kubańskich władz. „Myślę, że firma będzie dążyć do nawiązania współpracy, bo rynek na Kubie nie jest bardzo duży, ma za to szczególne znaczenie. W kraju mieszka około 10 milionów osób, którzy nie mają albo prawie nie mają dostępu do Internetu, i dlatego rynek staje się dość obszerny” – zauważył dziennikarz.

Rozmówca Sputnika podkreślił, że główną przeszkodą dla rozmów są relacje między Kubą i USA. Teraz rozwój Internetu na wyspie odbywa się za sprawą współpracy z chińskimi firmami i owa współpraca ma także wyraźny podtekst polityczny.

Stosunki między Kubą i USA zawsze były napięte. Doświadczenie podpowiada kubańskim władzom, że sam amerykański prezydent utworzył „grupę docelową” po to, żeby przeniknąć na wyspę za pośrednictwem Internetu i wsączyć do umysłów ludzi inne myślenie, myślenie antyCastro – powiedział dziennikarz.

„Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, że Google to bardzo poważna firma, która mogłaby dać Kubie określone gwarancje. Myślę, że wpisuje się to w warunki ewentualnej transakcji. Jeśli Google zdoła zapewnić państwu pewne bezpieczeństwo, strony osiągną postęp” – rozważa specjalista.

Ravensberg dodał, że choć nowy prezydent Kuby nie ma nawet żadnych kont w sieciach społecznościowych, to należy do

pokolenia, któremu nowe technologie są bliższe „niż tym, którzy żyli w okresie technologii analogowych”. Tym niemniej „to pierwszy kubański polityk, który korzystał z przenośnego komputera na posiedzeniu Rady Ministrów.

Tak czy inaczej – reasumuje dziennikarz – „czas rozwoju Internetu na Kubie nastąpi, choć ludzie tracą już na to nadzieję przez to, że ten proces bardzo się przeciąga”

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)